

Katowice, 23 lutego 2025 roku

Prof. dr hab. Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska

Dziedzina sztuki

Dyscyplina artystyczna: sztuki muzyczne

Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach

Zleceniodawca recenzji:

Rada Dyscypliny Artystycznej k– Sztuki Muzyczne – Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, pismo z dnia 8 stycznia 2025 roku.

Dotyczy:

Pracy doktorskiej mgr Qun Wu pt.

„*Studium porównawcze wybranych chińskich i zachodnich sopranowych arii liryczno-koloraturowych z oper: „La Traviata” G. Verdiego i „Wschód słońca” Jin Xiang, „Faust” Ch. Gounoda i „Xishi” Lei Lei’a, „La Sonnanbula” V. Belliniego i „Qu yuan” Shi Guangnana*”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Krystyny Jazwińskiej-Dobosz, prof. UMCF.

Ocena pracy doktorskiej:

Praca doktorska mgr Qun Wu pt.

„*Studium porównawcze wybranych chińskich i zachodnich sopranowych arii liryczno-koloraturowych z oper: „La Traviata” G. Verdiego i „Wschód słońca” Jin Xiang, „Faust” Ch. Gounoda i „Xishi” Lei Lei’a, „La Sonnanbula” V. Belliniego i „Qu yuan” Shi Guangnana*” składa się z dzieła artystycznego zarejestrowanego na nośniku elektronicznym oraz opisu, stanowiących łącznie pracę pod wspomnianym tytułem.

Dzieło artystyczne składa się z 6 zarejestrowanych utworów; trzech arii liryczno-koloraturowych z europejskiego repertuaru wokalnego oraz trzech sopranowych arii lirycznych dla podobnego rodzaju głosu z twórczości wokalne kompozytorów chińskich.

Podaję spis wg opisu znajdującego się na obwolucie płyty:

1. Giuseppe Verdi – *Ah, fors’è lui... Sempre libera* – aria Violetty z I aktu op. „La Traviata”
2. Jin Xiang – *Kim jesteś* – aria Chen Bailu z op. „Wschód słońca”
3. Charles Gounod – *Air des bijoux* – aria Małgorzaty z II aktu op. „Faust”
4. Lei Lei – *Jasny blask... Życie piękne niczym sen* – aria Zhengdan z op. „Xishi”
5. Vincenzo Bellini – *Ah! Non credea Mirarti... Ah! Non giunge* – aria Aminy z II aktu op. „La Sonnanbula”
6. Shi Guangnan – *Pieśń Górskiego Ducha* – aria Górskiego Ducha z op. „Qu Yuan”

Doktorantce partneruje pianista – Krzysztof Trzaskowski, reżyserem nagrania jest Wiktor Szymański. Nagranie zrealizowano w 2023 roku, jednakże nie odnalazłam żadnej adnotacji dotyczącej miejsca tej realizacji.

Dokonany przez doktorantkę wybór zarejestrowanych utworów jest ściśle związany z częścią drugą pracy doktorskiej – opisem dzieła. Trzy arie o europejskim rodowodzie, powstałe w dobie romantyzmu, Doktorantka zdecydowała się zestawzić z trzema ariami powstałymi u schyłku wieku XX oraz w XXI wieku na terenie Chin. Za wyznacznik wspólny dla wszystkich prezentowanych utworów Qun Wu przyjęła rodzaj głosu, jakiemu dane partie operowe są dedykowane, a mianowicie liryczno-koloraturowemu sopranowi. Takim też głosem Doktorantka dysponuje.

W repertuarze europejskim artystka jawi się nam jako śpiewaczka bardzo sprawna, wykonująca arie z dużą dbałością o szczegóły tak melodyczne, jak i dynamiczne czy agogiczne. Wyraźnie zauważalne jest także jej profesjonalne i godne uznania podejście do kwestii wymówieniowych, tak zagadnienia leksykalne jak i prozodyczne z pewnością były przedmiotem jej badań i poświęciła temu zagadnieniu wiele uwagi. Zarówno włoski, jak i francuski brzmią w utworach przekonująco, i choć sporadycznie zauważalne są swego rodzaju niedoskonałości, to nie wpływają one w żadnym wypadku na zrozumiałość i sugestywność podawanego tekstu.

Pani Qun Wu dysponuje pełnym urokiem, dość jasnym acz przyjemnym w brzmieniu głosem sopranowym. Najpiękniej i najpełniej brzmi on w rejestrze wysokim, gdzie w sposób urzekający rozkwita i nabiera mocy. Wykonując arie Violetty z części na część nabiera niejako pewności siebie, coraz lepiej w niej się osadza i choć w recytatywie nieco brakuje mi potoczystości i swobody w artykułowaniu dłuższych zdań, (ostatni dźwięk nieco wymyka się porządkowi intonacyjnemu), to już od części *andantino* śpiewaczka zyskuje więcej spokoju, dba o miękkość kantyleny i dobrze gospodaruje czasem. We fragmentach wymagających zmian artykulacyjnych na krótkich odcinkach melodii stara się o precyzję wykonawczą i wierność z nutowym zapisem. Drobne uchybienia intonacyjne przy arii o tak dużej trudności są w mojej ocenie wybaczone, mówimy tu o naprawdę niewielkich niedoskonałościach. Najefektowniej brzmi jednak część *allegro brillante*, popisowa, arcytrudna i bardzo wymagająca. Tutaj Doktorantka zdaje się czuć najswobodniej i przekonująco. Violetta Doktorantki brzmi niemal dziewczęco, lekko i urokliwie, mnie osobiście przekonuje, bo zakochanie uskrzydla i unosi nas nad ziemią. W dalszym przebiegu opery wymagania dla głosu tej bohaterki będą jednak, jak wiemy, rosły.

Równie dobrze radzi sobie pani Qun Wu z arią Małgorzaty z opery „Faust” Charlesa Gounoda. Głos brzmi młodo, żywiołowo, radośnie. Wykonującym tę arie studentkom zawsze zwracam uwagę, by wyraźnie różnicowały puls recytatywu z miarą parzystą od arii w metrum $\frac{3}{4}$. Taka świadomość, zmieniająca niejako nasz wewnętrzny puls, wpływa na uatrakcyjnienie interpretacji, dodaje lekkości. Niemniej jednak wykonanie pani Qun Wu jest swobodne, muzykalne i pełne uroku. W samym tekście francuskim zdarzają się błędy w wymowie, zwłaszcza przy realizacji tak trudnych dla śpiewaków z Chin głosek r i l (zatem voir to włąr a nie wra, a plus to pli-pochylone a nie pri, ale są to drobne mankamenty do korekty, nie wpływające na odbiór całości). Natomiast w arii Aminy daje się już bardzo wyraźnie zauważyć, że Doktorantka ma większe predyspozycje w kierunku stricte koloratury niż głosu lirycznego. Wolna część A, choć wykonana poprawnie, nosi pewne znamiona ociężałości, jakby śpiewaczce nico dolegał legatowy gorset i choć tessitura jest dla sopranu dosyć wygodna, odnosi się wrażenie braku wystarczającej swobody w prowadzeniu kantyleny. Jakże inaczej odbiera się jednak część B i B1, które pełne są niełatwych

przebiegów i figur, z którymi pani Qun Wu radzi sobie znakomicie. Zwłaszcza proponowane zdobienia i kadencje noszą znamiona prawdziwego wokalnego popisu. Wszystkie trzy wspomniane wyżej arie wysłuchałam z dużą przyjemnością i satysfakcją.

W przypadku zaprezentowanych w nagraniu arii pochodzących z oper chińskich moja ocena nie będzie aż tak wnikliwa z prostej przyczyny, jest to dla mnie materiał nieznany i trudno jest mi się wypowiadać na temat stylowości czy poprawności ich wykonania. Z przyjemnością jednak wcieliłam się w rolę słuchaczki-melomanki, która miała sposobność zagościć w nowym dla niej estetycznie świecie. Zdecydowanie zabrakło mi dostępu do pełnych zapisów. nutowych prezentowanych arii, dlatego ograniczę się do estetycznej oceny wszystkich trzech. Spośród zaprezentowanych arii zdecydowanie najbardziej urzekła mnie *Pieśń Górskiego Ducha*, wokaliza bez konkretnych słów, pełna popisowych przebiegów i figuracji, zmienna i fascynująca. Dająca śpiewaczce możliwość zaprezentowania dźwięków topowych, sprawności koloraturowej oraz precyzji intonacyjnej. Również aria *Jasny blask... Życie piękne niczym sen* zrobiła na mnie wrażenie i w swojej radosnej wymowie bardziej przypominała mi arię Julii niż Małgorzaty. Fascynująca jest partia chóru, który towarzyszy śpiewaczce. Szkoda, że nie odnalazłam wzmianki o tym, kto tę partię wykonuje. Natomiast aria pierwsza, czyli *Kim jesteś*, jak na otwierającą cały spektakl zdaje się dla mnie mało porywająca. Monumentalna, krocząca część pierwsza nieco się dłuży, jednak satysfakcję przynosi część druga i zwieńczenie arii, tutaj głos brzmi w pełni, jest pełen kolorów i skrajnie odmalowywanych emocji.

W całości nagranie jest spójne, logicznie skonstruowane i stanowi znakomite wprowadzenie do części opisowej pracy doktorskiej.

Załączony do płyty opis dzieła artystycznego jest obszerny i dobrze zaplanowany. Po części wprowadzającej, argumentującej wybór tematu, prezentującej aktualny stan badań, dookreślającej stosowane metody badawcze i pokrótce charakteryzującej głos sopranowy o predyspozycjach liryczno-koloraturowych, Autorka przechodzi do meritum. Zasadnicze trzy rozdziały zbudowane są w bardzo podobny sposób i stanowią wnikliwą analizę porównawczą zestawianych ze sobą arii. Autorka w każdym z rozdziałów prezentuje podstawowe wiadomości o twórcach oper, podaje genezę ich powstania, przytacza treść librett i kreśli tło społeczne świata pojawiającego się w poszczególnych dziełach operowych. Takie osadzenie w czasie i przestrzeni postaci dzieł jest niezwykle potrzebne przy przeprowadzaniu badań komparatystycznych i poszukiwaniu punktów stykowych dla dwóch tak różnych i odległych kultur. W każdym z trzech rozdziałów pani Qun Wu dokonuje wieloaspektowej i bardzo drobiazgowej analizy poszczególnych arii, prezentuje ich schematy budowy, analizuje tak pod względem formy jak i treści oraz „zawartości emocjonalnej”. Każdorazowo pochyła się także nad trudnościami wykonawczymi, jakie niosą ze sobą poszczególne utwory, podaje wiele przykładów nutowych i drobiazgowo je analizuje. Jak już wspomniałam wcześniej, dużym mankamentem jest brak dołączonych pełnych materiałów nutowych w przypadku literatury chińskiej. O ile bowiem dostępność takich materiałów w przypadku trzech europejskich arii jest powszechna, o tyle dotarcie do nut chińskich jest rzeczą w moim mniemaniu niemal niewykonalną. Ponieważ doktorat jest pisany i broniiony w Polsce, zasadnym byłoby w załączonych przykładach nutowych wpisać fonetyczną realizację chińskich znaków. W znacznej mierze ułatwiłby ten zabieg zrozumienie wywodu Doktorantki. Niemniej stwierdzić należy, że analiza porównawcza przeprowadzona jest skrupulatnie, wieloaspektowo i logicznie. Każdej arii przyporządkowana jest stosowna tabela obrazująca jej szczegółową budowę. W pracy znalazło się blisko 50 przykładów nutowych, co w znacznej mierze ułatwia jej

zrozumienie i dogłębne odczytanie. Autorka zamieszcza także tłumaczenia tekstów chińskich, co jest oczywiste, rezygnuje jednak z tłumaczenia tekstów włoskich i arii francuskiej, a szkoda, bo dopełniło by to obraz analizowanych fragmentów. Pisze np. Autorka: „Dwa słowa *Follie! Follie!* Niejako przywołują Violetę do porządku z jej zbyt pięknej, by mogła być prawdziwa, fantazji”. Jednak nie artykułuje, że oznacza to *szaleństwo*, zaś dla interpretatorki znaczenie tego słowa jest kluczowe.

Muszę także nadmienić, że analizując kwestie społeczno-kulturowo-psychologiczne, pani Qun Wu dokonuje czasami nadinterpretacji. Np. łączenie wykonywanej profesji, na którą bohaterka została skazana przez los, nie ma bezpośredniego związku z jej charakterem, a Autorka pisze: „Mimo dzielenia tej samej profesji, obie te postacie posiadają silne indywidualne cechy osobowości, dlatego też nie można powiedzieć, że jedna jest pierwowzorem, a druga jej kopia”. To czym się zajmujemy nie determinuje naszego charakteru.

Autorka sugeruje także, że poświęcenie Violetty i rezygnacja z miłości to cytuję „odpuszczenie”, czyli słabość i poddanie się. Natomiast samobójstwo zalicza do kategorii odwagi. Tutaj korzenie kulturowe będą nas zawsze różniły i rozumienie heroicznej postawy także będzie odmienne.

I jeszcze jeden przykład, tym razem dotyczący arii Małgorzaty. Uważam za sporą nadinterpretację następujące stwierdzenie: „Choć dziewczyna pochodzi z pospólstwa, w momencie śpiewania tej arii zachodzą w niej serie głębokich przemian psychologicznych”. W ciągu całej opery na pewno ale w momencie, o którym mowa, w moim odczuciu, nie.

Będąc jeszcze przy powyższej arii wypada zwrócić uwagę na błąd rzeczowy odnoszący się do kwestii samogłosek nosowych. Autorka pisze, że są one unikalnym zjawiskiem fonetycznym dla języka francuskiego, co znowu prawdą nie jest, ponieważ są one także obecne w języku polskim i to w znacznie bardziej skomplikowanej formule. Mamy bowiem prócz *ą* i *ę* jeszcze realizację nosowych dyftongów *om*, *on*, *en* i *em*.

W pracy zdarzają się także określenia, które nazwałabym niezgrabnymi, np. „Ludowe podejście do tekstu”, „druga część to dramatyczna scena, w której Małgorzata nakłada na siebie klejnoty”, „Fakt, że lunatyczka w swej sennej podróży trafiła właśnie do *pańskiego łóża*, jest wyraźną metaforą posiadania wiejskiej dziewczyny przez pana feudalnego.”

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden mankament, wszyscy wspominani w opisie twórcy, tak poeci, jak i kompozytorzy posiadają imiona. Jedynie Johann Wolfgang von Goethe pozostaje bezimienny.

W pracy zdarzają się potknięcia stylistyczne, literowe oraz interpunkcyjne. Niejednolicie oznaczone są tytuły, raz wzięte w cudzysłów, raz zapisane kursywą, to warto skorygować.

Najbardziej jednak w opisie dzieła artystycznego zabrakło mi wniosków końcowych, po niemal 170 stronach wnikliwych porównań i przeprowadzonych analiz dwustronicowe podsumowanie, które w dodatku nie jest w żaden sposób próbą wyciągnięcia wniosków, pozostawia w czytelniku znaczący deficyt. Natomiast z akapitem ostatnim zgodzić się nie mogę, znając wyznaczniki dzieła klasycznego:

„Chińska opera ma wciąż duże pole do popisu (kolokwializm!!!), jeśli chodzi o przyszłość rozwoju oryginalnych dzieł operowych (zarówno pod względem kompozytorskim, jak i wykonawczym), a pogłębione studia nad powstałymi już wybitnymi dziełami mają ogromny wpływ na proces uczynienia ich dziełami klasycznymi”.

Przytoczona w bibliografii literatura jest obszerna, choć ze względu na jej chińskie pochodzenie, trudna do zweryfikowania. Teksty poboczne konstruowane są poprawnie, załączony została spis przykładów nutowych, tabel i ilustracji. Z pewnością opis stanowi bogate źródło wiedzy o

omawianych utworach, jest znakomitym poradnikiem dla przyszłych wykonawców tej literatury i może stać się pomocnym narzędziem podczas przygotowań do kreowania poszczególnych partii.

Konkluzja

Artystka jest świetną i w pełni ukształtowaną śpiewaczką, znakomicie wykształconą w tradycji śpiewu europejskiego, a także swobodnie poruszającą się po meandrach jakże trudnej wykonawczo muzyki operowej pochodzącej z Chin. Swobodnie potrafi zrealizować wszystkie główne założenia tak śpiewu stricte belcanto, jak i osadzonego w ludowej tradycji Wschodu, interpretując utwory europejskie oraz pochodzące ze swojego kraju. W kreacji każdego z nich zachowuje ducha autentyczności. Poddane mi do oceny dzieło artystyczne oraz praca doktorska pani Qun Wu spełniają wysokie normy. Materia, której są poświęcone, w istocie domaga się zainteresowania, a jej poruszenie już samo w sobie stanowi o oryginalności i odkrywczości działań kandydatki. Całość pracy świadczy o dużej wiedzy Doktorantki, jej wysokich kompetencjach wokalnych, muzycznych i teoretycznych, co stanowi znaczący wkład w rozwój dyscypliny artystycznej przez nią reprezentowanej.

Niniejszym stwierdzam, że pani mgr Qun Wu wykazała się wiedzą teoretyczną, a także umiejętnościami do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej. W ten sposób Doktorantka rozwiązała założone zagadnienie artystyczne i spełnia wymagania Ustawy.

Stawiam wniosek o przyjęcie.